

**Meczem w Weronie zakończyła się dobra seria czterech ligowych zwycięstw z rzędu. Można zrzucić winę na warunki atmosferyczne, ale były one tak samo złe dla obu ekip. Giallorossi nie uzyskali satysfakcjonującego rezultatu, grali ospale i niedokładnie. Można by mieć pretensje do sędziego o kilka decyzji, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że Rzymianie na zwycięstwo po prostu nie zasługiwali - tak samo z resztą jak przeciwnicy. Próbuję znaleźć jakieś wytłumaczenie dla tej porażki i jedyne co mi się nasuwa to fatalna gra i brak zaangażowania piłkarzy. Trzeba mieć nadzieję, że ten wynik będzie kubłem zimnej wody, na wydaje się już rozgrzane głowy niektórych.**

Chievo Verona - AS Roma 1:0

87' Pellisser

CHIEVO (4-3-1-2) Sorrentino; Sardo, Dainelli, Andreolli, Dramè; Guana, L.Rigoni, Cofie; Hetemaj (76' Jokic); Thereau (85' M. Rigoni), Paloschi (67' Pellissier)

Ławka: Puggioni, Squizzi, Papp, Farkas, Cesar, Cruzado, Stoian, Moscardelli, Di Michele.

ROMA (4-3-3) Goicoechea; Piris, Marquinhos, Castan, Balzaretti; Bradley (68' De Rossi), Tachtsidis, Florenzi; Pjanic (64' Lamela), Osvaldo, Totti (72' Destro).

Ławka: Stekelenburg, Lobont, Burdisso, Dodò, Romagnoli, Perrotta, Marquinho, Lopez.

Żółte Karki: Castan, L. Rigoni, Totti

Obszerniejsza relacja wkrótce

Autor: Frytka